

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczałych w Polsce po 3,00 mk. polskie za jednołamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednołamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS.

Rok XXX.

Gdańsk, na środę, dnia 10-go listopada 1920.

Nr. 260

Wychowanie obywatelskie.

Wszyscy Polacy obecnie żyjący, a szczególnie młodsze pokolenia mają obowiązek spełnienia zadań bardzo wielu, koniecznych do odrodzenia Ojczyzny. Dziś nie tylko mężczyzna sam jest zobowiązany do współdziałania przy odbudowie kraju, lecz i każda kobieta. Każda Polka-obywatelka odegrać może poważną rolę w życiu społecznym. Jej wpływy są wielkie i silne. Musi ona być nie tylko żoną, matką, ale się stać prawdziwym klejnotem rodziny, uszlachetniającym młode pokolenie, prowadząc dom swój stosownie do zasad wiary świętej i ducha wielkości dziejów naszych, musi się stać koroną rodziny, a temsamem koroną całego społeczeństwa.

Wychowanie polityczno-społeczne, tak bardzo potrzebne Polakom, nie polega tylko na samem informowaniu o urzędach państwowych, lecz na pielęgnowaniu i rozwijaniu wszystkich tych przymiotów charakteru, które dla ścisłego pojęcia wszelkich obowiązków obywatelskich w życiu politycznym są konieczne. Należy nam zawsze pamiętać, że nie tylko jedna warstwa żyje sama w Polsce, że każdy stan ma prawo współdziałać tak przy odbudowie jak i w urzędach. Polska dla wszystkich! Oto hasło nasze! Nie dla magnata samego, albo robotnika samego, lecz dla każdego z pośród wszystkich, którzy pracują uczciwie, i pracą swoją wzbogacają Ojczyznę. Nie tylko patent naukowy, ale zdolność, sprawność i użyteczność w życiu społecznym mogą także otworzyć drogę do odpowiednich urzędów. Na nic bowiem przyda się Ojczyźnie obywatel samolubny, na nic zdałaby się rada gminna, miejska, sejm, albo rząd złożony z ludzi umysłowo nierozwiniętych, którzyby nie umieli kierować losami kraju. Niech nie zazdrości biednemu robotnikowi akademik, że on się dostał na odpowiedzialne stanowisko, jeżeli sam mimo wiele mądrości książkowej, — gdzieindziej bardzo cennej i przydatnej, — nie ma należytego wyrobienia społecznego, którego wymaga hart życia. Twarda szkoła życiowa, gorzkie doświadczenia i straszna walka o chleb, bardzo często wyrabiają silne, nieugięte i rzeczywiste użyteczne charaktery. Chcąc opiekować się ludźmi żyjącymi w dostatku, i ludźmi tragizmem życia znękanymi, trzeba znać dole i niedole, aby móc się stać prawdziwie użytecznym i sprawiedliwym kierownikiem losów ludzkich.

Dziś musimy sobie wszyscy powiedzieć trzeczno: nam nie wolno się waśnić, ale nam trzeba prawdziwie wysilać się w pracy na każdym polu, aby móc otworzyć Ojczyźnie nowe i promienne jutro. Przecież nie pracujemy w pierwszym rzędzie dla naszego dobra osobistego, ale na to, abyśmy położyli kamień węgielny pod wielkie gmachy państwowości naszej, aby nasze wnuki i prawnuki nie potrzebowały uginać karku pod jarzmo barbarzyństwa krzyżackiego, albo możną władztwą żydowskiej międzynarodówki, która delikatną pajęczyną, wrzynającą się do serc naszych jadem strasznym, stara się rozsądzić dom zgodnym wysiłkiem budowany, lecz na to, aby każdemu bez wyjątku było w Polsce dobrze, aby każdy był szczęśliwy.

Polska będzie wielka, silna i promienna, jeżeli poczucie godności i obowiązkowości narodowej u każdej jednostki się wzmoże, a rząd, urzędy jak i obywatele wzajemnie szlachetnie i sumiennie traktować się będą we wszystkich stosunkach. Trzeba pogodzić wolność osobistą z konieczną karnością, z koniecznem bezwzględnie poszanowaniem władz. Choć jesteśmy wolnymi obywatelami musimy bezwzględnie słuchać rozporządzeń naszych władz, któreśmy uświęcili naszym zaufaniem, złożeniem przez przedstawicielstwo Narodu, przez Sejm.

W chwili przełomu należy wszystkie wyższe siły duchowe, zaabsorbowane prywatnie wyzyskać w życiu społeczno-narodowym. Społeczeństwo musi być każdej chwili przygotowane — i musi być gotowe — do pracy dla dobra Rządu i Ojczyzny! Trzeba pomóc wykazać wszędzie

braki — jeżeli tego potrzeba i wskazać sposób na prawy. Trzeba wynaleźć sposób harmonijnej współpracy Rządu z obywatelstwem, bo Rząd nasz, — rzecz zrozumiała, pracujący w imię najświętszych haseł, — ogromnej pracy, zważywszy, że mało znajduje się dyplomatów urodzonych, wychowywać ich pod obcym jarzmem nie dozwolono nam! Kto bije dziś w Rząd, niech z ręką na sercu zajrzy w sumienie swoje, a odwróciwszy karty przeszłości, niechże się przekona i zobaczy, że wiele już naprawiono. Rzecz zrozumiała, że — jak powiedział zacny Paderewski — drzewko przed rękiem dopiero zasadzone nie może wydać już teraz owoców wielkich i wysmienitych. Od nas wszystkich to zależy czy Polska stanie na wyzynie, czy nam da to czego od niej już dziś tak nienasycenie chciwie żądamy, bowiem na niczem spełzna najszlachetniejsze zabiegi i wysiłki podziwu godne, jeżeli obywatelstwo nie będzie pracowało ręką w rękę z Rządem!

Praca obywatelska powinna być szczerą pod każdym względem! Każda jednostka powinna wiedzieć o tem, że nam dziś w Polsce nie wolno pracować na to, abyśmy się wzajemnie okłamywali, tuszowali własne grzechy, abyśmy tłumowi nieświadomemu pustymi przyrzeczeniami mało wai widziadła złudne, lecz na to, abyśmy sumieniem dla sprawy ogólnonarodowej pracowali, aby pracę naszą było znać, aby przyniosła rzeczywiste owoce pożądane! Do tego ale potrzeba nam twardego zaparcia się siebie i przewyższenia własnych ambicji, potrzeba tej szczytnej i chętniej pracy pełnej poświęcenia!

Trzeba być idealistą i nie chcieć żyć ze sprawy, choćby w najbardziej opłakanych warunkach życiowych, — bowiem wykorzystać sprawę ogólną, sprawę Narodu dla celów własnych, to zbrodnia niesłychana nie tylko przeciw sobie samemu, ale przeciw wszystkim poszczególnym jednostkom społeczeństwa.

Chcąc poprowadzić Ojczyznę ku wyżynom, należy pamiętać, że w pierw trzeba widzieć w swoim przeciwniku politycznym swojego brata, swojego rodaka, a potem dopiero na ostatniem miejscu zagorzałego przeciwnika politycznego. To nie zgadza się z prawdziwą etyką obywatelską, jeżeli jeden upatruje w drugim z powodów innych przekonań politycznych, lajdaka, intruza albo szkodnika. Naszej doby głównem zadaniem jest porozumienie się wszystkich warstw Narodu, wynalezienie jakiegoś nowego, lecz poczuci godności Polaka odpowiadającego sposobu współżycia. Nie wolno zapominać, że każda jednostka w społeczeństwie może być czynnikiem państwowotwórczym, że na jednostkach silnych i uczciwych buduje się cały organizm państwowy i opierają się wyższe czynniki. Głównym kierunkiem każdego Polaka winno być tylko dobro Ojczyzny, dobro wszystkich rodaków bez wyjątku.

Nie trzeba walczyć o dobro pewnej grupy ludzi, nie wolno pracować nad rozluźnieniem jedności społecznej, nad zrujnowaniem całokształtu państwowego, nie wolno klasyfikować i rozlamywać Narodu!

Nie godzi się wygadywać bezmyślnie na braki, ale mówić o nich ogólnie, z taktem, przystępować zato wcześniej a energicznie do reform. Musimy pozbyć się wzajemnej adoracji, wierno-poddaności jednych wobec drugich, a poznać, że wszyscy jesteśmy tylko ludźmi jednego obowiązku, to jest służenia Ojczyźnie.

Senat.

Senat jest potrzebny na to, aby zabezpieczać, ile możności kraj od szkodliwej działalności zaciekłych partyjników, jak również od ludzi ogarniętych jedynie chętką przewodzenia i panowania, a wreszcie od wrogów narodu, bo i tacy mogą do sejmu się dostawać, jak na przykład zdradcy przekupieni przez obce mocarstwa. Ale potrzeba senatu wynika jeszcze z czego innego.

Senat byłby potrzebny nawet i wtedy, gdyby wszyscy posłowie w sejmie byli ludźmi uczciwymi, rzetelnymi i dbalymi o dobro kraju.

W państwie urządzonem jak rzeczpospolita, to jest w takim, gdzie rządzi sam naród, sejm jest w zastępstwie tegoż narodu całokształtem gospodarzem kraju. Nietylko uchwała on wszystkie prawa, ale nadto kieruje całemi rządami. Od sejmu zależy, czy rządy są dobre, czy złe. Jeśli sejm składa się z ludzi takich, co nietylko dobrze znają potrzeby kraju, ale nadto umieją im należycie zaradzić, bo wiedzą z nauki i doświadczenia, jakie są sposoby prowadzące do zaspokojenia tych potrzeb, to wtedy rządy będą dobre i naród będzie z nich zadowolony. Jeśli zaś w sejmie jest dużo posłów choćby znających potrzeby kraju i mających rozeznać właściwych dróg, któreby wiodły do pożądanego celu to wtedy nie potrafią oni nadać rządowi kraju potrzebnego kierunku i rząd będą chwiejne, słabe, błędnie będą po manowcach, słowem, będą złe, dla narodu szkodliwe. Zdawałoby się więc, że jeżeli chcemy mieć dobre rządy, to musimy się starać, aby w sejmie byli sami wielce uczeni ludzie i jak najlepsi znawcy wszelkich dróg i sposobów rządzenia. Ale takie mniemanie byłoby błędne.

Sejm powinien być jakby odbiciem narodu, jakby zmniejszoną jego podobizną. Co jest w narodzie, to powinno być i w sejmie potrzebni są posłowie ze wszystkich warstw, ze wszystkich zawodów, ze wszystkich sfer narodu. Bo któż, na przykład, jak nie sami włościanie, odczuwają najlepiej i najmocniej potrzeby i dolegliwości ludu rolniczego? Któż lepiej od nich może przewidywać, jakie prawo stanie się dla nich pożytecznem, jakie szkodliwem? Dlatego też tylko taki sejm może wnikać w istotne potrzeby ludu włościańskiego i trafnie o nich wyrokować, w którym też włościan wielu słucha, i radzi, i głosi. To samo jest z ludem robotniczym, fabrycznym. W sejmie powinni być i robotnicy, aby sejm również w ich potrzeby i dolegliwości mógł wnikać prawdziwie i sprawiedliwie o nich wyrokować. To samo stosuje się i do innych ważniejszych warstw narodu. Powinni więc być w sejmie i włościanie, i robotnicy, i rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy, wieśniacy i mieszczanie, i ludzie pracujący nie rękami i nogami, lecz głową czyli umysłem, jak nauczyciele, prawnicy, lekarze pisarze i t. d., słowem, muszą być w sejmie ludzie ze wszelkich dziedzin pożytecznej pracy, aby każda sprawa, nad którą sejm obraduje, mogła być wszechstronnie rozważana i oświetlona. Gdyby w sejmie byli sami tylko uczeni znawcy sposobów rządzenia, a nie było ludzi ściśle związanych z życiem, toby często mogło się zdarzać, że uchwały takiego sejmu byłyby oderwane od życia i niezgodne z jego istotnymi potrzebami, a nawet dla narodu szkodliwe. Więc obok takich ludzi muszą być w sejmie i zwykli pracownicy różnego rodzaju, choć niezbyt nawet uczeni i nieznający się na sprawie zarządzania całem państwem.

Potrzebni są oni w sejmie jeszcze i z innego powodu. Naród powinien mieć zaufanie do swego sejmu, a przez to i do własnego rządu. A zaufanie do sejmu lud włościański, na przykład, będzie miał tylko wtedy, gdy w sejmie zasiada też wielu włościan. W domu, w gromadzie swojej, a choćby i w gminie, włościanin może mieć o własnych nawet potrzebach pojęcie zbyt jednostronne i ciasne; prostować je ludziom z innych warstw narodu jest bardzo trudno; dopiero poseł włościanin ma po temu możliwość, gdy sam nabierze o tych rzeczach bardziej wszechstronnego i zarazem bardziej bezstronnego wyobrażenia, słuchając w sejmie o wielu różnych sprawach, i o tych także, które go najbardziej obchodzą, słysząc wiele różnych głosów i zdań oświetlających je ze wszystkich stron, pokazujących to, co jest dobrego, i to, co złego, albo błędnego.

Aby zabezpieczyć kraj od takich pomyłek i możliwej szkody, potrzeba dodać sejmowi jakas jeszcze radę, złożoną z ludzi doświadczonych

i wszechstronie obcznanych z potrzebami kraju. Nie powinna bynajmniej ta rada kierować sejmem, narzucać mu swego zdania, bo sejm jest właściwym gospodarzem i rzadcą kraju. Ale powinna służyć sejmowi mądrą radą, to jest wnikać w jego uchwały, badać je, rozważać i ujawniać błędy i pomyłki, o ile się znajdują. Do sejmu już potem musi należeć, czy po zastanowieniu się jakąś radę przyjmie, czy też ją odrzuci. Takim doradcą zgromadzeniem dla sejmu powinien być właśnie senat. Żadnej zupełnie szkody nie może on sprawić narodowi, a pożytku przyczynić wiele, bo każda sprawa będzie lepiej, dokładniej, wszechstronniej rozważona.

Ale niektórzy partyjnicy powiadają, że senat jest strasznym hamulcem pracy sejmowej i wszelkiego postępu na drodze ulepszenia praw. Zobaczymy, czy to prawda, czy rzeczywiście senat w Polsce będzie mógł zagrozić sejmowi drogę do uchwalenia jakiegos nowego prawa prawdziwie mądrego i zgodnego z potrzebami narodu.

Prawa i obowiązki przyszłego senatu polskiego są wyliczone w artykule 35 konstytucji czyli ustawy, zawierającej naczelne prawa Rzeczypospolitej Polskiej. A więc przedewszystkiem senat polski nie będzie miał prawa występować z jakimikolwiek własnymi pomysłami; nie może nie narzucać sejmowi od siebie. Do senatu będzie należało jedynie rozważanie tych spraw, które były uchwalone w sejmie. Każde mianowicie nowe prawo uchwalone przez sejm będzie przekazane senatowi do zbadania. Jeżeli w ciągu 30 dni senat nie podniesie przeciwko nowemu prawu żadnych zarzutów, to prezydent Rzeczypospolitej prawo podpisuje, zarządza jego ogłoszenie i staje się ono prawem obowiązującym. W tym więc razie senat tylko na 30 dni powstrzyma wykonanie uchwały sejmowej. Ale i tej zwłoki może nie być, bo senat po otrzymaniu uchwały sejmowej ma prawo natychmiast przekazać ją do wykonania, co zawsze będzie się zdarzało, gdy nowe prawo będzie proste i niewymagające ponownego i głębszego rozważenia.

W przeciwnym razie senat będzie mógł zatrzymać wykonanie nowego prawa zaledwie na 60 dni. Musi wtedy zapowiedzieć sejmowi przed upływem pierwszych 30 dni, że zamierza w nowym prawie coś zmienić, albo je odrzucić, a najdalej w ciągu następnych 30 dni musi zwrócić całą sprawę do sejmu ze swoim o niej zdaniem. Wskazówka senatu może być trafna i podobać się sejmowi, jeśli więcej niż połowa posłów w sejmie przyzna senatowi słusność, to w nowym prawie czyni się poprawkę lub zmianę uchwaloną przez senat i wchodzi ona niezwłocznie w wykonanie. Ale niezawsze tak będzie. Nieraz się zdarzy, że bardzo wielu posłów w sejmie będzie przeciwnych zmianie, otóż jeśli takich posłów będzie przynajmniej trzy piąte części, to jest trzech z każdej piątki, to odrzuca się zupełnie uchwałę senatu, nie ma ona znaczenia i prawo wchodzi w wykonanie podług uchwały sejmu. Jeśli więc znaczna część posłów, mianowicie trzech z każdej piątki, jest stanowczo przeciwna zmianie jakiejś sprawy, to zawsze ją przeprowadzi, choćby senat był wprost przeciwnego zdania. Widzimy tedy, że senat, choćby jak najbardziej był czemu przeciwny, nie może jednak przeszkodzić uchwaleniu prawa, którego konieczną potrzebę odczuwa znacznie większa część sejmu, a więc i narodu.

Ale może się też zdarzyć i często też zdarza się inaczej. Bywa tak, że sejm podzieli się w jakiejś sprawie na dwie prawie równe części. Po jednej stronie jest naprzykład dwustu posłów, a po drugiej również dwustu i jeszcze tylko dwóch, trzech, albo i dziesięciu. I bywa tak, że znacznie większa część narodu jest przeciwna jakiemuś nowemu prawu, a sejm go uchwała, bo za nim jest przypadkiem o kilku tylko posłów więcej, niżeli przeciwko niemu. Może się to wydarzyć w bardzo ważnych sprawach, dotyczących najistotniejszych potrzeb narodu. Czyż nie jest, naprzykład, rzeczą możliwą, że jacyś partyjnicy, dostawszy się do sejmu w dużej liczbie, pociągną ku sobie jakimikolwiek sposobem trochę tylko więcej niż połowę posłów i uchwała wtedy rzecz, której choćby cały naród może być przeciwny. Otóż senat ma zabezpieczyć naród od narzucenia mu takiej niepożądaney uchwały. Bo jeśli senat nie zgodzi się na jaką uchwałę sejmu, a poprze go więcej, niż dwie piąte części sejmu, to taka uchwała będzie oddana jeszcze na sąd prezydenta czyli naczelnika Rzeczypospolitej. Ale i jego wyrok niezawsze będzie rozstrzygający. Jeśli prezydent uzna, że zdanie większej części sejmu jest słusne, to prawo wchodzi w wykonanie, chociaż przeciwny mu jest senat wraz z mniejszą częścią posłów. Jeśli zaś prezydent jest po stronie tej mniejszej części, oraz senatu, to pomysł prawa nie zostaje całkiem jeszcze odrzucony, lecz idzie znowu do sejmu i tylko obrady nad nim odraczają się na jakiś czas, aby posłowie mogli lepiej zbadać to nowe prawo i poznać, co o niem myśli naród. W tym wypadku sejm może pwa sprawę rozważać i uchwałać ponownie dopiero wtedy, gdy zjedzie się na nowe obrady po pierwszej przerwie, jaką w nich nastąpi. Widzimy

więc, że tylko wtedy senat może powstrzymać na jakiś czas wykonanie uchwały sejmu, gdy do jego zdania przychyliła się bardzo wielu posłów w sejmie, oraz prezydent Rzeczypospolitej. Jest to bardzo porządne zabezpieczenie narodu od zbyt pośpiesznych lub nierozważnych uchwał sejmu, które nieraz przecie zdarzyć się mogą i rzeczywiście się zdarzają. Bywa tak, że sam sejm po krótkim czasie żałuje, że uchwalił coś takiego, czego uchwałać nie należało.

A zobaczymy jeszcze z kogo będzie się składał ten senat. Kto w nim będzie zasiadał, radził, wyrokował o uchwałach sejmu i głosował? O tem mówi artykuł 36-ty naczelnych praw państwa Polskiego. Podług tego artykułu senat w Polsce składać się ma z kilku więcej, niżeli stu członków. Należć zaś ma do niego przedewszystkiem aż 70-ciu członków, których sam sejm obiera. Wybory te będą stosunkowe, a więc każda większa gromada posłów będzie mogła obrać do senatu tych ludzi, których uważa za odpowiednich podług własnego uznania. Jakich też posłów naród obraze do sejmu, takich też członków senatu obrać ci posłowie. Mogą więc być w senacie i włościanie, i robotnicy, i wędrowni mieszczanie, słowem tacy sami ludzie, jacy są w sejmie i z jakich naród się składa. Sejm będzie ich obierał z poza siebie i rozumie się, postara się o to, żeby to byli ludzie odpowiedni do tak ważnego urzędu.

Oprócz tych 70-ciu, których obrać ma sejm, będzie w senacie jeszcze kilkunastu członków z wyboru. Obierać ich będą rady wojewódzkie i rada miejska obraze jednego członka senatu. Same te rady pochodzą z wyborów, podobnie jak sejm, więc jest pewność, że składają się z ludzi przychylnych ogółowi, którym zaufać można. Udział ich w wyborach członków senatu będzie bardzo pożyteczny, gdyż rady te znają dobrze miejscowe potrzeby swego województwa, lub swego miasta i głos ich w niejedynej sprawie będzie miał duże znaczenie. Z pewnością też rady wojewódzkie i miejskie obrać będą do senatu najlepszych znawców spraw miejscowych, którzy okazali się w pracy samorządowej pożytecznymi działaczami.

Pozostała dopiero reszta, to jest kilkunastu członków senatu, będzie pochodziła nie z wyborów ogółu. A więc ma być w senacie 5-ciu członków obieranych przez biskupów katolickich; ale zapewnienie w senacie głosu doradczoko Kościołowi katolickiemu jest bardzo słusne, boć przecie wiarę katolicką wyznaje przeważna część narodu polskiego. Inne, najliczniejsze po katolickim wyznaniu w Polsce będą miały też głos w senacie, bo będzie w nim zasiadało 3 ich wybranych. Po jednym senatorze obrać będą profesorowie każdej z najwyższych szkół w Polsce, a jest ich kilka; będą to ludzie wielkiej nauki, więc rada ich w wielu sprawach będzie bardzo potrzebna i pożądana. Wreszcie członkami senatu z urzędu będzie dwóch doskonałych znawców prawa, którzy stoją na czele sądownictwa polskiego.

Każdy sprawiedliwy człowiek przyznać musi, że taki senat nie tylko żadnej szkody narodowi polskiemu i Polsce wyrządzić nie może, ale owszem, jego praca i pomoc przy uchwaleniu mądrych praw będzie bardzo przydatna, a zabezpieczyć może przytem naród od szkodliwych wstrząśnień, których naród nie chce, a do których pchają kraj przewrotowcy.

T. Pr.

Tajemniczy badacz.

„Kurjer Warszawski” podaje ciekawy artykuł p. t. „Polska krajem złotodajnym”. Oto jego brzmienie:

W murach naszej stolicy bawi człowiek, który długie lata strawił na badaniach i poszukiwaniach w dziedzinie fizyki, aż nareszcie udało mu się znaleźć sposób proskowania, a raczej rozpylania wszelkich mas krystalicznych na grupy molekularne (części bardzo drobne).

Pierwsze doświadczenia były dokonane w Londynie w British College laboratory, którego ówczesnym kierownikiem był przyjaciel naszego rodaka, sławny uczoney, Wiliam Bamsey. Doświadczenia te pierwotnie były dokonane na bardzo drobnych bryłkach-krystalicznych, pozwoliły jednakowoż przy głębokich badaniach nawiązać teorię, sprawdzoną dziś powcechnie o budowie molekularów, które są samo w sobie całymi światkami astralnymi, posiadają słońca, a wokół nich krążące planety.

Dziś w kilkunastoletniej mozolnej pracy znalazł nasz poszukiwacz prawdziwą przyczynę, a więc też zasadę, a dalej nadzwyczaj łatwy sposób praktycznego zastosowania tego odkrycia, na wielką skalę.

Nasze złotonośne granity tatrzańskie są nadzwyczajnie biedne gdyż posiadają ledwie 1:20000 zawartość złota. Mimo to jednak przy masowym ich proskowaniu możnaby z nich rocznie tyle złota dobywać, wiele go dotychczas dobyto na całej kuli ziemskiej, czyli przy szerokiej eksplo-

atacji dziennie miliony gramów złota, przyczem odpadki, pozostałe w postaci sproszkowanej masy, przedstawiałyby, zdaniem odkrywcy, dziesięć razy większą wartość od samego złota.

Wartość takiego pyłku molekularnego leży w użyźnianiu ziemi, czyli stanowi pokarm dla roślin gotowy. Ponadto do fabrykacji cementu użyty pyłek daje bajeczną wytrzymałość, tak, że zdaniem fachowców, 100 klg. pyłku ma wartość, licząc na funty sterlingi, około 30 funtów sterlingów.

Trzeba wreszcie zważyć, że cała manipulacja (sposób działania) nie przenosiłaby nigdy dziesiątej części wartości doby tego materjału. Przypuściwszy, że nasz poszukiwacz potrafiłby po kilkuletniej pracy sproszkować dziennie 20.000 metrów kubicznych granitu, dałoby to dziennie do 20 milionów franków dochodu, a ponieważ ów dochód byłby dochodem Polski, marka polska wartaby była więcej, niżeli obecnie funt angielski.

Zdanie takiej powagi naukowej, takiej sławy światowej, jaką jest rektor paryskiego Uniwersytetu, p. Paweł Apell, który na zebraniu, umyślnie w tym celu zwołanem, uczonych francuskich w dniu 24 czerwca r. u., eksperymentalna teoria naszego rodaka osobiście przedstawił i zupełnie ma do niej zaufanie, powinno by zaważyć na tyle w powyższej sprawie, aby odpowiednie siły w kraju wreszcie pobudzić do czynnego zaciekania w tej kwestji. Pomimo kilku propozycji zagranicznych, rodak nasz stanowczo tajemnicę nowego odkrycia tylko dla dobra Polski zachowuje i z wielkiem rozgoryczeniem wspomina ośpałość poinformowanych w tej sprawie osób w kraju naszym. Nazwiskiem odkrywcy służymy w każdej chwili osobom, któreby zainteresowały się tym epokowym wynalazkiem.

Wiadomość ta nosi jedynie sechych dziennikarskiego doniesienia, niepozbawionego nieprzyku sensacyjności. Byłoby rzeczą pożądaną, aby z kół naukowych wyszła ocena powyższych wiadomości.

Przegląd polityczny.

W sprawie konwencji Polsko-Gdańskiej.

PAT. Radio. Konferencja Ambasadorów badała znowu projekt konwencji Polski z Wolnem miastem Gdańskiem. Zatwierdzone zmiany wprowadzone dla projektu przez komisję umyślnie do tego celu oznaczoną. Konferencja Ambasadorów postanowiła również, iż tekst w tym sposób zmieniony ma być podpisany przed 15 listopada r. b. Panuje jednak przekonanie, iż delegacja gdańska podpisze układ przed upływem tego terminu, poczem powróci do Gdańska.

„Owocna współpraca” lewicy w Sejmie.

PAT. Na dziś zwołany został na godz. 12 w południe konwent Seniorów dla rozpatrzenia sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek piątkowych wydarzeń w Sejmie.

W piątek, jak wiadomo miało się odbyć głosowanie nad art. 35 i 36 projektu konstytucji, które traktowały o składzie i kompetencjach Sejmu. Na wniosek posła Matakiewicza (Klub Katolicko-Ludowy). Izba uchwaliła ponownie odesłać do komisji te 2 artykuły. Odrzucono natomiast wniosek posła Barlickiego (P. P. S.) odesłania do Komisji także wszystkich dalszych nieprzysługujących jeszcze artykułów projektu. Gdy marszałek oznajmił, że przystępuje do głosowania nad art. 37, powstała na lewicy ogromna wrzawa. Posłowie z lewicy wydobyli fujarki i gwizdanki z sduflad pulitów i rozległa się taka muzyka, iż marszałek był zmuszony przerwać posiedzenie i wykluczyć 10 posłów na 5 posiedzeń. Wrzawa jednak nie ustawała. Poseł Dreszer wyrwał z rąk sekretarza koszyczki, służące do zbierania głosów i rozsypał kartki. Wśród ogromnej wrzawy marszałek zamknął posiedzenie.

Nowy Szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce.

PAT. Celem uczczenia Szefa Francuskiej Misji w Warszawie, Niessela, Minister Wojny, Gen. Sosnkowski, wydał obiad w hotelu Europejskim, na którym byli obecni wiceminister wojny gen. Michelis, Szef Sztabu Generalnego gen. Rozwadowski, oraz cały szereg wybitnych przedstawicieli wojskowości. W czasie obiadu gen. Sosnkowski wygłosił dłuższe przemówienie na cześć gen. Niessela, które zakończył toastem za Francję, za gen. Niessela i jego współpracowników. W odpowiedzi Szef Misji Francuskiej podkreślił swoje gorące uczucia dla Polski wspomniawszy o wysokiej wartości bojowej jej armji, o talentach jej dowódców. Obiad ten wśród przyjaznej i ożywionej rozmowy trwał kilka godzin.

Agitacja anarchistyczna w Hiszpanji.

W dniu 3-go listopada aresztowano w Saragossie pewnego człowieka, który nosił przy sobie rewolwer i jedną bombę, a o nabyciu tych przedmiotów dawał bardzo sprzeczne wyjaśnienia. Policja aresztowała tego samego dnia kierowni-

ka związku zawodowego, który miał być sprawcą ostatnich zamachów, podczas których eksplodowało w mieście dużo bomb. Policja weszła na ślad tych zamachów i aresztowała dużo członków zawodowych. Sędzia śledczy zarządził w mieście rewizje domowe.

Kierenski przenosi się do Warszawy.

„Rzeczpospolita” pisze: „Temps” donosi, jakoby Kierenski w najbliższych dniach miał przenieść się do Warszawy, gdzieby założył główną swoją kwaterę i gdzie ma wydawać własny dziennik. Kierenski wystosować miał wezwanie do zwolenników Denikina i Judenicza, ażeby się udali także do Warszawy.

Broń niemiecka na Śląsku.

Jak donosi „Grenz Zeitung”, wykryto w sobotę 30-go października we Frydenshucie pod Bytomiem nowy skład broni a mianowicie 22 karabinów, 5 skrzyń amunicji oraz 19 granatów ręcznych. — Ta broń i amunicja była zakopana w ogrodzie „turnhall”.

Wybory w Prusach.

Rada Starszych sejmiku pruskiego zajmowała się sprawą przyszłych wyborów w Prusach, które przypaść miały na 13-go lutego 1921 r. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła co do terminu wyborów. Istnieje plan rozpisania wyborów albo na 13-go albo na 20-go lutego.

Dar papieża.

Papież oddał arcybiskupowi kołońskiemu dr. Karolowi Józefowi Schultemu, przy jego odjeździe z Rzymu, pół miliona lirów dla biednych dzieci w Niemczech.

Tureccy nacjonaliści.

Według doniesienia Haasasa z Konstantynopola, iż przywódca nacjonalistów tureckich, Mustafa Kemal Pasza, wysłał delegatą do nowego ministerjum tureckiego w Konstantynopolu, aby przez rokowania doprowadzić do zgody obu stron.

Pisma konstantynopolskie donoszą, iż rząd turecki domagał się będzie od koalicji, aby wojskowego obsadzenia Konstantynopola zaniechać, a uprowadzonych na Malcie generałów wypuścić na wolność. Na tych podstawach zamierzają nacjonaliści rokować.

Japończycy na Sachalinie.

„La Cause Commune” pisze:

Dla rządu żółtego państwa katastrofa rosyjska jest tylko sposobnością do łapania ryb w mętnej wodzie. Jeżeli mówi się coś o popieraniu przez Japończyków Kołczaka, to była to jedynie rola sznurka w stosunku do wisielca. Japończycy zajmują Władywostok i rosyjską część Sachalin. Gabinet w Tokio tłumaczy swe postępowanie koniecznością wobec chaosu panującego na Dalekim Wschodzie i faktycznego braku rządu rosyjskiego. Jedynie Stany Zjednoczone zaproszowały przeciwko niej i wszyscy wogóle Rosjanie; ciągle słyszymy pytania: Jakim prawem zajmują Japończycy ziemie, które nigdy do nich nie należały? Dlaczego Liga Narodów milczy w tym wypadku.

Liga Narodów — mówi autor artykułu p. Bresse — ma tu nic nie do zrobienia, groziłaby jej tylko kompromitacja tak jak w sprawie Wilna.

Mówiąc na ten temat, p. Bresse przychodzi do wniosku nie tylko dziwnego bo nieścisłego, porównując wyprawę Polaków na Wilno do zajęcia Sachalinu przez Japończyków.

Rosja — powiada dalej — cierpi z powodu bezprawia. Czyżby tylko siła miała jedynie znaczenie w świecie politycznym? Japonia powinna być wyrzucana z Ligi Narodów — kończy oburzony autor — zabranie Sachalinu jest rozbojem międzynarodowym.

Gen. Wrangel zwycięża.

PAT. Radio. Z Konstantynopola donoszą, iż wojska gen. Wrangla walczą obecnie z powodzeniem na całym froncie. Trzymają one silnie swoje pozycje, mimo zaciętości oddziałów komunistycznych, walczących w pierwszej linii armji czerwonej. Na odcinku Perekopu bolszewicy próbowali konstatynować swą ofensywę. Wojska Wrangla rozbiły jednak oddziały szturmowe pułku moskiewskiego i pułk komunistów z Petersburga. Wojska lewego skrzydła gen. Wrangla uwolnili od bolszewickich wojsk linję kolejową w okolicy Nowo-Aleksejewsk. Straty armji czerwonej są wielkie.

Dookoła przesilenia w Rosji.

PAT. Havas. „Temps” zamieszcza wiadomości, nadchodzące z Rygi do Londynu, wedle których rząd sowiecki znajduje się obecnie w stadium poważnego przesilenia, a to z powodu klęski głodowej. Korespondent „Times” w depeszy z Helsingforsu donosi, iż Lenin nazwał rewolucję rosyjską „Pierwszym etapem rewolucji światowej”. Niezawisła Polska stanowi, zdaniem Lenina, poważne niebezpieczeństwo dla Ro-

sji sowieckiej, lecz na razie trzeba zwalczyć Wrangla, potem przyjdzie kolej i na Polskę. Nawiązując do tych doniesień, pisze „Temps”, że wszyscy francuzi życzą Wranglowi powodzenia, gdyż wierzą on szandar wolnego narodu rosyjskiego, który przedtem czy później podnieść się musi, a z którym Francja jest najściślej związana. „Temps” zwraca również uwagę rządów sprzymierzonych na zamiary Sowjetów zaatakować Polskę po pokonaniu Wrangla i podkreśla niebezpieczeństwo, tkwiące w tem, iż Niemcy i bolszewicy mogą się połączyć dla osiągnięcia tego celu.

„Petit Parisien” donosi wedle informacji o trzymanyh z Moskwy: przeszło tam do tak poważnych zaburzeń, iż ustawiono na ulicach armaty i wezwano na pomoc wojska z Piotrogradu, dla uśmierzenia buntu.

Łotrowstwo bolszewików.

PAT. Z powiatu Lidzkiego piszą do „Gazety Krajowej”, iż ostatnie oddziały cofają się bolszewików uprowadzili ze sobą kilku Polaków, których katowano niemiłosiernie, a następnie rozstrzelano. Zwłoki ich znaleziono niedawno w lesie i pochowano na najbliższym cmentarzu parafjalnym.

Nowa organizacja niemiecka.

We Wrocławiu powstała nowa niemiecka organizacja dla akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, pod nazwą „Schlesischer Heimatsbund”. Jest to związek pięciu największych śląskich partii politycznych.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, dnia 10. listopada 1920:

Jędrzeja z Awellinu

Wschód słońca o godz. 7.14, zach. o g. 4.13.

Wschód księżyca o godz. 6.51, zach. o g. 4.12.

Sprawa taryfy dla robotników. Dnia 4-go listopada 1920 r. odbyły się w Toruniu rokowania na podstawie uchwały Komisji Placy przy Ministerstwie w Poznaniu odnośnie do ostatecznego postanowienia podatku drożyznianego dla robotników rolnych na Pomorzu podług umów taryfowej z dnia 30-go kwietnia.

Obecni byli zastępcy organizacji pracodawców „Zjednoczenie Producentów Rolnych” i zastępcy „Landbunb Weichselgau”, ze strony robotników — zastępcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Układy dnia 4-go listopada 1920 r. nie doszły do skutku, ponieważ zastępcy robotników nie chcieli przyjąć ani propozycji pracodawców ani stanowienia Komisji Plac, przedłożonej pracodawcom. Można spodziewać się, że wkrótce rokowania przerwane prowadzone będą dalej. Związkom pracodawców zwrócono uwagę na to, że są one obowiązane, płacić dodatek drożyznany raz uchwalony i nadal aż do zakończenia ostatecznych wyżej wspomnianych układów.

Zabrze. We wtorek przed połudn. został hotel Glasera, jak donosi ta sama gazeta, powieszony przez oddział francuski obsadzony i przeszkany, gdyż do władzy koalicyjnej nadeszło doniesienie, iż w pawilonie muzycznym jest broń ukryta. Przy rewizji znaleziono też rzeczywiście 40 karabinów, wiele amunicji i kul świetlanych.

Niedawno znaleziono bowiem w tej samej posiadłości skrzynię z bronią, którą obłożono aresztem.

Wobec roraz to nowych wykryć niemieckich magazynów broni jeszcze ma prasa niemiecka tę czelność twierdzić, że tylko „pokojujem” sposobnościami dąży do „uświadczenia” Górnoślazaków i zachowania Górnego Śląska dla Niemiec.

Warszawa. Dziesięcina żydowska. Sjonisci w Warszawie zabrali się energicznie do obłożenia żydów w Polsce podatkiem na rzecz Palestyny w postaci dziesięciny czyli dziesiątej części posiadnego majątku, oraz dziesiątej części dochodu. Wybrali przytem, kto wie, czy nie naumyślnie, porę, kiedy właśnie rząd polski jednocześnie z chęcią do nabywania pożyczki państwowej. To też w gazetach żydowskich konkurują z sobą wszelakie ogłoszenia platne rządu polskiego w sprawie pożyczek państwowych z ogłoszeniami sjonistycznymi wzywającymi w tych samych numerach do składania pieniędzy na Palestynę.

Oprócz tej akcji odbywa się jednocześnie agitacja za pomocą zebrani i wieców w celu wyduszenia z żydów pieniędzy na Palestynę. Na ostatnim wiecu takim pod przewodnictwem żyda z Moskwy, Abrama Podliszewskiego głos poseł do Sejmu Thon, który między innemi podług prasy żargonowej, mówił „o kolosalnych sumach pieniędzy, potrzebnych na Palestynę, i wskazywał, że żydzi polscy w ogólności, a warszawscy w szczególności są obowiązani składać obecnie największe ofiary na rzecz Palestyny. O tem samem mówił poseł Farbstein. Sjonista Zuchowiecki, do magal się, żeby kierownictwo „Funduszu Wyzwolenia” przedsięwzięło wszelkie środki możli-

we, nawet ostro („Sztrenge” — w oryginale), żeby przeprowadzić zasadę istotnej dziesięciny”. Rozdawano na miejscu deklaracje, zawierające zobowiązania to składania dziesięciny. Poza tem cały tydzień nadchodzący będzie poświęcony agitacji w tym kierunku. W bóżnicach warszawskich specjaliści modlcy będą wygłaszali mowy agitacyjne, a poza tem odbędzie się pierwszego listopada wiec w żargonowym teatrze przy ul. Leszno, oraz inne uroczystości agitacyjne.

„Grunwald” ocalony? Znakomity obraz Matejki „Grunwald”, własność warszawskiego Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, wywieziony w r. 1915 do Moskwy — przechowywany był tam w czasie wojny w mieszkaniu p. Aleksandra Lednickiego. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej, w czasie której zdemolowano mieszkanie p. Lednickiego, o losie tego arcydzieła zaginal słuch.

Obecnie powrócił z Rosji literat p. K. Kalowski, który oświadczył, iż „Grunwald” został ocalony i z innymi cennymi zabytkami polskiej sztuki i kultury przechowywany jest w lokalu komisariatu spraw zagranicznych. Opiekę nad „Grunwaldem” i innymi zabytkami polskimi rzuca w Moskwie p. Teodor Lipiński, artysta-rysownik, pod protektoratem komisarza Radka-Sobelsona.

Kradzież dzieł sztuki Galerji Narodowej. Kraków. 3. 11. Jak podają dzienniki, wczoraj przed południem zgłosił się do dyrekcji policji kustosz Galerji Narodowej m. Lwowa, p. Harsimowicz z zawiadomieniem, że podczas transportu z Wawelu na dworzec kolejowy 62 pak z dziełami sztuki będącymi własnością Galerji Narodowej we Lwowie, skradziono jedną pakę, zawierającą 100 obrazów wielkiej wartości. Obrazy te wobec grożącej inwazji bolszewickiej były przewiezione ze Lwowa do Krakowa i pomieszczone na Wawelu. Wśród obrazów znajdowały się dzieła Grotgera, Siemiradzkiego, Wojciecha Kossaka, Żmurki, Stanisławskiego, Malezewskiego i innych. Policja krakowska wkroczyła do dochodzenia, które wyjaśniły, że kradzież dopuścił się szofer wojskowy Nachowski. Podczas rewizji, przeprowadzonej w koszarach, znaleziono przeszło 60 obrazów, pochodzących z tej kradzieży, a 20 obrazów znaleziono u brata jednego z szoferów. Dotychczas odebrano 83 obrazy. Za brakuje policja czyni poszukiwania. Szofer Nachowski aresztowany tłumaczył się, że skrzyni nie wyładował z samochodu, a potem tylko chwilowo złożył u siebie. Podczas jego nieobecności koledy rozbili skrzynię i podzielili się obrazami. Policja informuje, że w sobotę jakiś podejrzanym osobnik sprzedawał obrazy, pochodzące z tej kradzieży po cukierniach i kawiarniach. Między innemi usiłował sprzedać w jednej cukierni obraz Grotgera za 30 tysięcy marek.

Dział gospodarczy.

Wywóz papieru z Niemiec.

W niemieckim ministerjum gospodarstwa krajowego omawiano pod przewodnictwem dr. Hirscha sprawę wywozu papieru. Na zebraniu tem obecni byli właściciele wydawnictw gazetowych i związki handlowe. Zgodzono się na to, iż wywóz papieru gazetowego ma nastąpić i w przyszłości za pośrednictwem obu organizacji, a mianowicie przez związek niemieckich fabryk papieru do druku i stowarzyszenie wolnych fabryk papieru do druku. Ujednostajnienie wywozu papieru gwarantuje się na przeciąg trzech miesięcy.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w poniedziałek 19 — 19½. Wyplata na Warszawę 18 — 18½.

Zebrania Towarzystw.

Gdańsk. Ćwiczenia Sokola odbywają się regularnie co wtorki i piatki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

W Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 13-go bm. o godz. 7.30 w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11, zebranie zarządów Tow. lud. „Jedność”, Tow. śpiewu „Lutnia” i Tow. Polek. Liczny udział konieczny.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

Czytajcie tylko „Gazetę Gdańską”.

Z powodu 50-letniego jubileuszu
naszego przedsiębiorstwa, będą biura
naszego oddziału Gdańskiego w
płatki i sobotę dnia 12 i 13 b. m.

zamknięte.

Bank Kwilecki, Potocki i Ska

Tow. Akc. (2452)

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze spółkowym pod Nr. 23
został dziś zapisany, „ROLNIK zakupu i sprzedaży,
spółka z ograniczoną poręką” Wejherowo.

SĄD POWIATOWY (2451)

Wejherowo, dnia 4-go listopada 1920.

Ogłoszenie.

2 KOMPLETNE AGREGATY
składające się z stojącej parowej maszyny
i dynamo-maszyny na prąd stały, siła jed-
nego agregatu 250 a drugiego 300 Kw.
w zupełnie dobrym stanie ma na sprzedaż
z powodu zmiany ruchu (2436)

Elektrownia Miejska miasta Grudziądza

Sprzedam lub zamienię
na obiekt w Niemczech
lub w w. m. Gdańsku

Wielki handel produktów wiejskich

przynoszący wielki zysk
z nieruchomością w Bydgo-
szczu, współudziel nie wykluczony.

Oferty do Eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 2434

Starszy kawaler

Polak kupiec na dobrym stanowisku pochodzi, z
lepszej rodziny i dobrym charakterem pragnie się

ożenić

z gospodarną panną lub wdową bez dzieci do
lat 30-stu i który tylko pragną szczęśliwego spół-
życia małżeńskiego, zechęć łask, załączyć foto-
grafje. Zgłoszenia pod lit. W. B. 100 do
Gazety Gdańskiej.

DANZIGER HOF

Poniedziałek, środa, piątek
HERBATA Z TAŃCAMI

oraz z popisami tanecznymi
w górnej parterowej sali

KONCERT STEFFIE

4 godz.

(2236)

4 godz.

Warszawskie
Towarzystwo Ubezpieczeń

Sol. Akc. z r. 1870

Ubezpieczenia Transportów
wszelkiego rodzaju w walutach giełdowych

Ubezpieczenia od ognia
i kradzieży z włamaniem

2287

Reprezentacja Jeneralna w Gdańsku
Dominikswall 1 Tel. 28 (Nebenanschlus)

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świetną przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu,
sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka
po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki
to samo. 472

Ponieważ salisek obecnie wysłać nie wolno,
należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Poszukuje się Bohdana Straszewicza szeregowca

201 ochotniczego pułku piechoty b. redaktora Kurjera Polskiego, a następ-
nie Gazety Polskiej w Warszawie, który w dniu 15. sierpnia w bitwie
pod Ciekosynem został ranny w głowę. Według otrzymanych przez redację
wiadomości ochotnik Bohdan Straszewicz w jednym z pociągów sanitarnych
odesłany został w stanie nieprzytomnym dnia 17 sierpnia w Poznań-
skie albo też na Pomorze. Ponieważ ranny pozbawiony został wszelkich
dokumentów, rodziny, a mianowicie żona i brat zamieszkał w W A R-
S Z A W I E PRZY ULICY ŚNIADECKICH Nr. 23, proszą
wszystkie zarządy szpitali, oraz wszystkie instytucje i osoby któreby po-
siadały jakiegokolwiek wiadomości o rannym Bohdanie Straszewiczu, o na-
desłanie takowych pod powyższym adresem na imię Leszka Straszewicza
2227

Bank Ludowy L. G. m. a. H. w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci
procent podług umowy; udziela także po-
życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Onlami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po pol.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Józef Blak. Br. Ptaoh. Krefka.

Bank Ludowy w Żukowie udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3% i 3% procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Kathen.

Ptaoh.

Müller

Bank Ludowy w Chmielnym

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
placąc po 3, 3½ i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. L. Wallerand. L. Reimer.

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

FOUKIER

ok i sztuczny miód, może
każda gospodyni sama za-
moim. orzeplem goto-
wać. Broszurkę wysyłam
za poprzednio nadesł. mk.
650 franko Fr. Widzowski,
Tezew, ul. Sambora 2. (2447)

Męskie koszule trykotowe

33 mk. (2428)

kalesony 26 mk., pończochy
damskie 12 mk. oraz porto
pocztowe Dobre towary
M. Grossmann, München SW 174
Baderstr 1

2 mod. nowe ubrania

po 390 mk.

Pasiaste i granatowe
spodnie. 1 garnitur
żakietowy.

Ubranie smokingowe

Ulster dla chłopca

a 250 mk.

Mod eleg. ulster męski
stychmiast b. tanio do
sprzedania. (2445)

HIRSCH,

L. Damm Nr 5 2 Treppen

W Kruszwicy, pow. Strzelno
w Polsce tuż przy kolei
państwowej, jest przed
9 laty wybudowany

dom handlowy

w którym się znajduje
skład żelaza, hotel i re-
stauracja oraz warsztat
restauracyjny dla maszyn
rolniczych z własną siłą
napędową 2450

do sprzedania

Polakowi Amerykanino-
wi. Wielki skład towarów
kompletnie urządzony.
Mocna hipoteka. Cena
8—10000 dolarów plat-
nych w Niemczech. Za-
pytania należy kiero-
wać do Hermana Pfeiffra
Wladig b./ Woblan Schl.

SPRZEDAM

natychmiast z powodu prze-
prowadzki ¾ morg. ziemi
ważynnej z dobrym placem
do zabudowania

Stadtgebiet

b. Danzig, (2449)
Schönfeld. Brücke 14.

Bank Ludowy, Sopot

z n. p.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 3½, za 3 mies. wyp. 4,
za 1/2 rocz. wyp. 4½ za całorocznym wyp. 5%.
Załatwia wszelkie przekazy, wydaje listy kredytowe
i czek.

Bank Ludowy

E. G. m. a. H.

w Serakowicach

udziela pożyczek
pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3½% stosownie do wypowiedzenia
Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Dorszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Peerta konto czekowe 943

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na de-
godnych warunkach i udziela pożyczki na hipe-
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachun-
ki bieżące i skuteczniamy wpłaty zamiejscowe.
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów
wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.